

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/613,Spotkanie-poswiecone-pamieci-prof-Tomasza-Strzembosza-Warszawa-17-listopada-2004.html>
16.03.2026, 00:58

Spotkanie poświęcone pamięci prof. Tomasza Strzembosza. Warszawa, 17 listopada 2004 r.

23.11.2004

Adam F. Baran (Tarnobrzeg)

Wątki harcerskie w działalności prof. Tomasza Strzembosza

Prof. Tomasz Strzembosz wcale nie lubił pokazywać się w harcerskim mundurze. Jeśli ten mundur zakładał to głównie przez szacunek do ludzi, którzy z krzyżem harcerskim na mundurze walczyli w przeszłości o Polskę niepodległą i suwerenną. Nigdy nie był typem działacza harcerskiego. Jeśli poświęcał się jakiejś sprawie, to bez reszty stawał się albo instruktorem liniowym, albo drużynowym innych instruktorów. Bardzo rzadko „bohaterski wskrzeszał czas”, częściej wskazywał na strategiczne sprawy, które trzeba będzie rozwiązać. Postawa taka budziła ogólny szacunek i zaufanie środowiska instruktorskiego, które bardzo szybko przestało w nim dostrzegać wyłącznie historyka „Szarych Szeregów”. Nie może zatem dziwić, że w przeszłości powierzono mu role trudne, jeśli nie najtrudniejsze. No bo jeśli spojrzymy na funkcje wiceprzewodniczącego Niezależnego Ruchu Harcerskiego w 1981 r. czy przewodniczącego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w latach 1989-92, to poza reprezentacyjnym charakterem funkcji ciążył na niej obowiązek odpowiedzialności za powierzoną młodzież w skali całego kraju. Gdyby nawiązać do chlubnych tradycji rycerskich prof. Strzembosz był wówczas harcownikiem. Tym, który potykał się z przeciwnikiem jeszcze zanim doszło do głównej bitwy. Brał na siebie nie tylko chwałę zwycięstwa, ale także odium przegranej. Nie było więc przypadku w określeniu, które często powtarzał. Dla prof. Strzembosza harcerstwo było rycerskim kształtem chrześcijaństwa. I tylko z takim harcerstwem się utożsamiał. Dla wielu z nas był harcmistrzem Rzeczypospolitej dużo wcześniej niż zapadła organizacyjna decyzja o przyznaniu mu tego stopnia.

Dziś za sprawą licznych publikacji – głównie wydanych przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – harcerski życiorys prof. Strzembosza jest znany^[1]. Pominę te kwestie. Odsyłam wszystkich zainteresowanych do książki prof. Strzembosza, wydanej w ubiegłym roku pt. „W stronę zachodzącego słońca”. Sam autor pisze tam obszernie o swoim harcerstwie, „choć przede wszystkim o faktach i zjawiskach ogólniejszej natury”. Podkreślał jednocześnie:

„W ten sposób pominąłem wszystko to, co stanowi może bardziej istotną treść pracy i przeżyć związanych z harcerstwem. Pominąłem niepowtarzalną atmosferę obozów i biwaków, nocnych marszów, obozowych ognisk z ich bogatą obrzędowością, gawęd i pieśni. Pominąłem atmosferę autentycznej więzi i zawiązujących się przyjaźni, wzajemnego zaufania; atmosferę zobowiązań moralnych, będących podstawą samowychowania. Samowychowania dokonującego się na każdym >piętrze<, zwłaszcza na >piętrze< instruktorskim, zupełnie niezależnie od szczebla i pełnionej funkcji. Pominąłem ów charakterystyczny dla polskiego harcerstwa styl wojskowy, bez drylu i bezmyślnej służbistości, kształtujący ową rycerską dzielność stałego przełamywania własnej słabości, nadający działaniom sprężystość, a jednostkom organizacyjnym zwartość i efektywność w pracy. Pominąłem urodę polskiej przyrody i harmonijnego z nią współżycia, styl, w którym każdą trudność taktuje się jak wyzwanie i życiową przygodę. Pominąłem więc po prostu - harcerstwo”.^[2]

Czynne harcerstwo prof. Strzembosza uprawiał blisko 60 lat. Podejmował służbę w ramach organizacyjnych, a gdy to nie było możliwe, to poza strukturą, w ramach ruchu. To harcerstwo realizował oczywiście na wiele różnych sposobów. Jednym z nich były badania historyczne dotyczące „Szarych Szeregów”, którym oddał się po 1956 r. porzucając dzieje XVI-wiecznej Warszawy. Okazją do tego były m.in. prace porządkowe dużego zbioru akt Głównej Kwatery „Szarych Szeregów”, które znajdowały się w Instytucie Historii PAN w Warszawie. W latach 1960-64, w oparciu o tę pracę, ukazały się cztery ważne opracowania prof. Strzembosza z tej dziedziny. Pierwsze, przygotowane wspólnie z hm. Stanisławem Broniewskim, dotyczyło liczebności „Szarych Szeregów” w Polsce Zachodniej[3]. Drugie omawiało relacje tej organizacji ze strukturami Armii Krajowej[4]. Trzecie prezentowało sprawozdanie Naczelnika „Szarych Szeregów” wysłane do Komendy Głównej AK oraz Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Londynie[5]. Ostatnie z tego cyklu, dotyczyło opisu zbioru dokumentów zdeponowanych w Instytucie Historii PAN w kolekcji nazwanej jako „Archiwum Szarych Szeregów im. Floriana Marciniaka”. [6] W późniejszych latach tematyka ta została wchłonięta w rozbudowane zagadnienie analizy akcji zbrojnych podziemnej Warszawy i oddziałów szturmowych konspiracyjnej Warszawy, co było podstawą do doktoratu w Instytucie Historii PAN (w 1972 r.), a następnie habilitacji na KUL (w 1984 r.). Już jako znany historyk zajął się analizą działalności wychowawczej „Szarych Szeregów”. Zagadnienie to uznał za priorytetowe w chwili, gdy Polska znalazła się na swoim dziejowym zakręcie. W 1981 r. powstała więc niewielka objętościowo praca na ten temat, będąca pokłosiem wykładów prof. Strzembosza dla środowiska oświaty NSZZ „Solidarność” oraz KIHAM. Niestety, zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego książeczka ta została przejęta przez SB w drukarni i zniszczona (zachował się tylko jeden egzemplarz)[7].

W trakcie swojej pracy naukowej i dydaktycznej na KUL prof. Strzembosz zmienił zasadniczo zakres swoich zainteresowań badawczych. Okazało się jednak, że badając zagadnienia okupacji sowieckiej na terenach II Rzeczypospolitej w latach 1939-41 struktury konspiracyjne tworzone przez instruktorów harcerskich i tam były obecne. Tematyka ta przewija się więc w opracowaniach prof. Strzembosza, które z racji ówczesnej sytuacji mogły ukazać się dopiero po 1989 r., i kwestie harcerskie – co rozumiałe – nie były na pierwszym planie. Niezależnie od tego na jego seminarium magisterskim powstały prace o skautingu ukraińskim („Płast”), Beaty Salaniuk (1990 r.), o harcerstwie męskim w Skarżysku-Kamiennym, Tadeusza Sikory (1991 r.) i o działalności wychowawczej szaroszeregowej „Zawiszy” na terenie Warszawy, Jana Sieka (1992 r.).

Ostatnim, autorskim ukłonem w kierunku harcerstwa była książka prof. Strzembosza pt. „Bohaterowie >Kamieni na szaniec< w świetle dokumentów”. Jej pierwsze wydanie ukazało się w 1994 r., drugie dwa lata później – a książkę tę decyzją Ministerstwa Edukacji Narodowej (z 1993 r.) zalecono do użytku szkolnego i wpisano do zestawu książek pomocniczych do nauki historii na poziomie klasy III i IV liceum ogólnokształcącego. Była to książka o tyle ważna dla jej autora, że podejmowała także zagadnienia rodzinne. Żona prof. Strzembosza – co powszechnie wiadomo – to także harcerka i rodzona siostra „Alka”, phm. Aleksego Dawidowskiego, jednego z głównych bohaterów „Kamieni na szaniec”. [8]

Na seminariach doktorskich prof. Strzembosza, w których miałem zaszczyt uczestniczyć od połowy 1998 r., tematyka harcerska była niemal stale obecna. Albo za sprawą doktorantów prezentujących swoje referaty, albo za sprawą gości parających się tą tematyką, a na seminarium zaproszonych. Na dodatek, wśród uczestników seminarium byli też instruktorzy harcerscy (głównie ZHR, ale nie tylko!), którzy badali zagadnienia z harcerstwem nie związane bezpośrednio, ale omawiana tematyka była im bliska. W tym okresie powstało bardzo ciekawe opracowanie Bernadetty Gronek na temat nieznanych losów hm. Lechosława Domańskiego

„Zeusa” po uwięzieniu go przez NKWD. Równolegle niemal zmagala się ze swoim doktoratem na temat Lwowskiej Chorałgi Harcerzy Irena Kozimała (obroniła go na KUL w 2002 r.). Na jakiś czas dołączył do nas Grzegorz Ciura, autor bardzo ważnej monografii dotyczącej konspiracyjnych „Hufców Polskich” - Harcerstwa Polskiego w latach 1939-45. Jako jedni z pierwszych dowiedzieliśmy się o bogatej źródłowo pracy doktorskiej Grzegorza Nowika na temat struktur „Szarych Szeregów” na warszawskiej Pradze, którą prof. Strzembosz recenzował. W sumie, ten splot osób, omawianej tematyki i zdarzeń spowodował, że praca na tym seminarium - w mojej ocenie - przypominała raczej harcerskie ognisko niż niepodważalny wykład z uniwersyteckiej katedry. Niezależnie od tego komentowaliśmy bieżące wydarzenia oraz publicystykę naszego profesora. W sprawach harcerskich była ona szczególnie nasiloną w 1998 r. gdy przypadła 80-ta rocznica powołania do życia Związku Harcerstwa Polskiego[9]. Publicystyczny spór prof. Strzembosza z hm. Stanisławem Broniewskim „Orszą” o istotę i istnienie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej jako suwerennej organizacji poza ZHP był ważnym wzorem, że można się spierać na poziomie merytorycznym i bronić spraw zasadniczych bez względu na osobę.

Od 1994 r.[10], początkowo na łamach „Tygodnika Solidarność”, a ostatnio w „Arcanach” prof. Strzembosz był także stroną w naukowym sporze dotyczącym badań i opisu zachowań opozycyjnych w systemie totalitarnym PRL. W tym kontekście, dla prof. Strzembosza szeroko rozumiane harcerstwo niepokorne i niezależne miało swój niebagatelny wkład w walkę z komunizmem. Zaliczał jego wybrane struktury i środowiska do instytucji sprzeciwu, „a w szczególności do takiej ich grupy, która nie dążyła bezpośrednio do zmiany systemu, lecz zawierała w sobie (niejako strukturalnie, z definicji) sprzeciw wobec systemu oraz przygotowywała i umożliwiała jego zmianę przez wychowanie ludzi według zupełnie odmiennych zasad, zasad wrogich systemowi (o odmiennym systemie myślenia, wartościowania, działania drastycznie odmiennego niż promowanego przez komunistów)”. [11] Nie godził się nigdy z faktem, że to harcerstwo było w badaniach marginalizowane, czasem w ogóle nie dostrzegane lub - według przyjętych założeń - z opisu naukowego całkowicie odrzucane[12]. Był jednak w niewygodnej pozycji. Początkowo jako świadek, a potem - w kolejnych latach - jako jeden z głównych animatorów walki o odrodzenie harcerstwa w PRL nie podejmował tych zagadnień jako historyk, uciekając od zarzutu subiektywizmu. Co oczywiście nie oznacza, że nie inspirował do takich badań innych. Jeszcze na seminarium magisterskim na KUL powstały prace o warszawskim KIHAM, Jarosława Bata (1989 r.), o Hufcu Bytom Organizacji Harcerzy, Jolanty Pudlik (1990 r.) i o Harcerskim Ruchu Liturgicznym (tzw. Ruchu Zawiszackim), Leszka Wojtowicza (1998 r.) [13]. W ostatnim czasie, już na seminarium doktorskim prof. Strzembosza, powstała także rozprawa opisująca zagadnienie walki o kształt harcerstwa w ostatniej dekadzie PRL, z pozycji środowisk niepokornych i niezależnych[14].

Charakterystycznym dla postawy i badań naukowych prof. Strzembosza była nie tylko obiektywna ocena zagadnienia, ale także niekłamana, osobista skromność. Znał dobrze swoje miejsce w harcerskim szeregu, choć od wielu lat był czołową jego postacią, nie tylko w ZHR. Choćby ostatni przykład - mało znany, ale warto go w tym miejscu przytoczyć. Gdy ukazały się dwa tomy słownika biograficznego „Opozycja w PRL”, i gdy w 2002 r. prof. Strzembosz dowiedział się, że jego biogram planowany jest do tomu trzeciego[15], zaprotestował. W liście opublikowanym w „Karcie” podawał trzy zasadnicze przyczyny swojej decyzji. Argumentował już na wstępie:

„Po pierwsze - skoro nie ma w nim takich postaci, jak Aleksander Kamiński i Stanisław Broniewski, ludzi, którzy przez długie lata dla młodych i nie tylko młodych ludzi, nie godzących się na sowietyzację Polski, stanowili punkt odniesienia i oparcie, nie chciałbym, by znalazło się moje, znacznie mniej znaczące nazwisko”. [16]

Podobny stosunek miał także do prawdopodobnych materiałów zgromadzonych na jego temat przez SB. Przez wiele lat nie skusił się o zapytanie czy był osobą pokrzywdzoną w myśl ustawy o IPN. Skromnie oceniał własną rolę w działaniach antykomunistycznych i opozycyjnych. Zmienił decyzję nie tak dawno m.in. zachęcony materiałami jakie jego brat Adam pozyskał w sprawie własnej, a szczególnie ich siostry bliźniaczki, Teresy, bliskiej współpracownicy Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Jak mnie zapewnił, nie otrzymał żadnych materiałów dotyczących „wątków harcerskich” z jego bogatego życiorysu.

Chciałbym zakończyć swoją wypowiedź cytatem. Cytatem „wyjętym” ze słów hm. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” z „Kamieni na szaniec”. Cytatem z książki o której prof. Strzembosz jeszcze w 1983 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” pisał, że była żarliwym wyznaniem dopiero co przeżytej prawdy o ludziach. Myślę, że mimo odmiennego kontekstu ma on wiele wspólnego z naszym dzisiejszym spotkaniem oraz z osobą prof. Strzembosza...

„- Nie o tym właściwie chciałem powiedzieć. Chciałem, abyśmy wszyscy rozumieli rzecz ważną: ciąży na nas obowiązek wobec Rudego i Alka. Byli to tacy ludzie, że życiem swoim wskazywali kierunek. Musimy ich uwiecznić idąc ich śladami i postacie ich traktując jako wzory”.[\[17\]](#)

Tarnobrzeg-Warszawa, 17 listopada 2004 r.

[\[1\]](#)Zob.: „Drogowskazy” (Dwumiesięcznik Programowo-Metodyczny Instruktorów ZHR), 2000 nr 4 (55), wydanie specjalne, ss. 88; por. Polska walka, opozycja, niepodległość. Studia z dziejów II RP, Polskiego Państwa Podziemnego i PRL, A.F. Baran (red.), Sandomierz 2000, s. 12-14; por. A.F. Baran, Tomasz Strzembosz, [w:] R. Wiraszka, Kalendarium ZHR (1989-2000), Warszawa 2001, s. 137-139.

[\[2\]](#)T. Strzembosz, W stronę zachodzącego słońca. Życiorysy wpisane w polską historię, Warszawa 2003, s. 44.

[\[3\]](#)S. Broniewski, T. Strzembosz, Liczebność organizacji Szare Szeregi na terenie Polski Zachodniej, „Najnowsze Dzieje Polski. Mat. II Woj. Świat.”, 1960 tom IV, s. 75-82.

[\[4\]](#)T. Strzembosz, Szare Szeregi a Armia Krajowa - w świetle dokumentów, „Najnowsze Dzieje Polski. Mat. II Woj. Świat.”, 1961 tom V, s. 181-196.

[\[5\]](#)T. Strzembosz, Sprawozdanie Naczelnika Szarych Szeregów do Komendy Głównej Armii Krajowej oraz Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Londynie, Najnowsze Dzieje Polski. Mat. II Woj. Świat.”, 1962 tom VI, s. 285-315.

[\[6\]](#)T. Strzembosz, Archiwum Szarych Szeregów im. Floriana Marciniaka, Najnowsze Dzieje Polski. Mat. II Woj. Świat.”, 1964 tom VIII, s. 253-264.

[\[7\]](#)Książeczka prof. T. Strzembosza pt. „Szare Szeregi jako organizacja wychowawcza” (Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1984) była więc drugim wydaniem tej pracy.

[8]T. Strzembosz, Bohaterowie >Kamieni na szaniec< w świetle dokumentów, Warszawa 1996, s. 219-220.

[9]T. Strzembosza, Bez niedomówień, „Tygodnik Solidarność”, 1998 nr 47, s. 12; por. tenże, Ktoś nam pobrudził piękny sztandar, „Życie”, 1998 nr 262, s. 14-15.

[10]Zob.: T. Strzembosz, Historia oglądana z okien salonu, „Tygodnik Solidarność”, 1994, nr 50, s. 6-7, 9-10; por. tenże, Post scriptum, „Tygodnik Solidarność”, 1995, nr 2, s. 18.

[11]T. Strzembosz, Polacy w PRL: sprzeciw, opozycja, opór, „Arcana”, 2000, nr 5, s. 123, 127-130 i 137.

[12]Zob.: T. Strzembosz, Harcerstwo polskie 1944-1989, „Ethos”, 2000, nr 3, s. 87-99.

[13]Zob.: Spis doktoratów i prac magisterskich obronionych na seminarium prof. dr hab. Tomasza Strzembosza, na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL, opr. M. Wierzbicki, [w:] Polska walka, opozycja, niepodległość. Studia z dziejów II RP, Polskiego Państwa Podziemnego i PRL, ..., s. 30-31.

[14]Jest to rozprawa doktorska autora niniejszego wystąpienia, złożona w maju 2004 r. na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL w Lublinie.

[15]Zob.: Postacie słownika Opozycja w PRL, „Karta”, 2002, nr 35, s. 143.

[16]Głosy o liście nazwisk Opozycji w PRL. Słownika biograficznego 1956-89, „Karta”, 2002, nr 36, s. 145.

[17]A. Kamiński, Kamienie na szaniec, wstęp: K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1989, s. 149.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)